

Krótko

□ Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Widowiskowo-Sportowe zostało przekształcone w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą: Przedsiębiorstwo Widowiskowo-Sportowe „Spodek”. Właścicielem spółki jest gmina Katowice. Docelowo obiekt zostanie sprywatyzowany. Jest to jedyna szansa, żeby stał się wreszcie dochodowy. Od kilku lat przynosi bowiem straty. (jok)

□ Do końca miesiąca potrwa zbiórka pieniędzy na Fundusz Pomocy Dzieciom. Wszyscy zainteresowani mogą wrzucać datki do skarbonki, która została ustawiona na stacji benzynowej firmy „Jet”. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na wsparcie instytucji pomagających dzieciom, które wymagają specjalistycznego i długotrwałego leczenia lub kosztownych operacji. (Piet)

□ W Katowicach działa sztab akcji „Bezpieczne wakacje”. Inicjatorzy i realizatorzy programu apelują do rodziców, aby przed wyjazdem dzieci na kolonie i obozy sprawdzili, czy organizator ma ważne zaświadczenie o wpisie do tzw. rejestru kuratora oświaty. Wątpliwości można wyjaśnić pod numerem telefonu 255-41-61 (wew. 970) (EF)

□ Filia Wydziału Finansowego Urzędu Miasta Katowice została przeniesiona z ulicy Franciszkańskiej 25 w Katowicach Ligocie do siedziby Wydziału Finansowego. Sprawy związane z podatkiem od nieruchomości i podatkiem rolnym mieszkańców dzielnic: Kostuchna, Zarzecze i Podlesie są załatwiane przy ul. Pocztowej 7. (max)

□ W Muzeum Historii Katowic można oglądać wystawę pt. „Sport na Górnym Śląsku”. Opowiada ona o tym, jak na przestrzeni lat kształtowały się formy współzawodnictwa sportowego, jak rozwijały się tutaj kluby sportowe. Na wystawie prezentowane są zdjęcia sportowców, dyplomy, medale, odznaczenia i puchary. (lud)

□ W Katowicach powstanie specjalna rynna, przeznaczona dla amatorów jazdy na rolkach. Taką decyzję podjęła Rada Miasta, która wyasygnowała już na ten cel pieniądze. Na razie nie wiadomo dokładnie, w którym punkcie miasta rolkarze znajdą swój tor, jednak spośród wielu propozycji najbardziej odpowiednim miejscem, zdaniem radnych jest sąsiedztwo „Spodka” (mar)

KATAKLIZM

Katowice udziela pomocy dotkniętemu powodzią Raciborzowi.



Fot. R. Klimkiewicz

– Byliśmy w Raciborzu i rozmawialiśmy z władzami miasta. Zadeklarowaliśmy daleko idącą pomoc w usuwaniu skutków powodzi – poinformował „PK” wiceprezydent Piotr Uszok. Pierwsze konwoje z pomocą sanitarną wysłaną z Katowic dotarły już do Raciborza.

100 lat temu powódź po raz pierwszy dotknęła Racibórz, na jednej z kapliczek zaznaczono ówczesny poziom wody. Powódź z początków lipca

1997 r. przekroczyła go o 1,5 metra... Przez kilka dni Racibórz był miastem odciętym, żywił rozdzielili rodziny, brakowało żywności wody i lekarstw. – Wysłaliśmy 5 tys. rękawic gumowych, 300 par butów gumowych i środki dezynfekujące w ramach pomocy doraźnej. Gdy skala zniszczeń zostanie oszacowana zastanowimy się jak w sposób systemowy pomóc Raciborzanom. Być może pomoc przybierze formę usług na rzecz Racibo-

rza, których koszt pokryje gmina Katowice – dowiedzieliśmy się w katowickim UM.

W pierwszych dniach powodzi prezydent Katowic odebrał szereg telefonów z ofertą wsparcia usuwania szkód powodzi od samorządów Gdańska i Łodzi. – Informujemy, że ze zniszczeniami, które poniosły Katowice uporamy się sami, a wszelką skierowaną do nas pomoc prześlemy Raciborzowi – deklaruje wiceprezydent Uszok. (max)

Katowice w Essen

Od końca ubiegłego roku trwa współpraca Katowic z niemieckim miastem Essen. W jej ramach odbyły się w Niemczech koncerty zespołu „Camerata Silesia” i wystawa fotografii.

Pod koniec ubiegłego roku nawiązana została współpraca między Katowicami i Essen. Zainicjowano ją podczas wizyty wiceprezydenta Katowic Wojciecha Gosiewskiego. Współpracę obu miast poprzedziły kontakty między diecezjami w Katowicach i Essen, które datują się na połowę lat sześćdziesiątych. W 1993 roku archidiecezja w Katowicach podpisała z tą w Niemczech partnerską umowę. W jej pierwszym paragrafie napisano, że chrześcijaństwo to także służba wobec świata. Polega ona między innymi na wymianie osób i doświadczeń – Właśnie, mając to na uwadze, umożli-

wililiśmy kontakty obu miast i teraz one nabierają rozmachu – mówi wikariusz generalny Archidiecezji Katowickiej, ks. Wiktor Skworc.

W ramach współpracy w czerwcu tego roku w Essen prezentowana była wystawa zatytułowana „Kościoły drewniane Górnego Śląska w zbiorze fotografii Józefa Dandy”. Została ona zorganizowana przy współudziale Muzeum Historii Katowic, a do Niemiec zawieźli ją Zofia Szata, komisarz wystawy, i Piotr Sobanski, fotograf z muzeum. Prezentowanych 70 zdjęć wywołało wśród publiczności ogromne zainteresowanie. Ko-

ściółki zachwyciły wszystkich bez wyjątku, a w prasie niemieckiej pojawiły się pochlebne recenzje. Na otwarcie wystawy do muzeum diecezjalnego przybyli przedstawiciele Polonii – osoby, które wyemigrowały z kraju 40 lat temu.

Zespół Śpiewaków Miasta Katowic „Camerata Silesia” również przebywał w czerwcu z wizytą w Essen. Koncertował między innymi podczas odbywającej się co cztery lata Bundesgartenschau – słynnej Federalnej Wystawy Ogrodowej, a także w Katedrze w Essen. Wszędzie przyjmowany był z entuzjazmem i nagradzany burzą oklasków. (lud)

W numerze:

- Katowice do poprawki str. 4–5
- Długi deszczowy tydzień str. 6
- Duży nos Baby Jagi str. 7
- Katowice nie lubią bilarda? str. 8



Jesteśmy przekonani, że ludziom deportowanym w czasie II wojny światowej do pracy przymusowej w Niemczech należy się rekompensata finansowa ze strony tego państwa. Prawnicy wynajęci przez nasze stowarzyszenie badają obecnie możliwości wystąpienia z roszczeniami w stosunku do rządu niemieckiego.

OCZUCIE NIEOŚSYTU

– rozmowa z Stanisławem Wróblewskim, wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę.

Str. 3

Pomocna dłoń

Pomoc dla osób poszkodowanych w czasie powodzi, jaka nawiedziła południową Polskę, nadchodzi z wielu stron. Pomocną dłoń wyciągnęli także Niemcy. Po tym, jak do Kolonii dotarła wiadomość o tragicznej sytuacji, w Urzędzie Miasta odebrano telefon od nadburmistrza Norberta Burgera, zresztą honorowego obywatela Katowic. Pytał, jaką pomocą Kolonia może służyć mieszkańcom. – Jeszcze raz przekonaliśmy się, że możemy liczyć na nasze bliźniacze miasto. W tym wypadku przystawie „Przyjaciół poznaje się w biedzie” nabrało pozytywnego wydźwięku – mówi wiceprezydent Katowic, Wojciech Gosiewski.

W związku z tym, że mieszkańcy Katowic nie ucierpieli tak bardzo jak ludzie w innych rejonach, Zarząd Miasta zdecydował, że pomoc, która dotrze z Kolonii, zostanie skierowana do Raciborza. Odpowiedź tej treści otrzyma niemiecki nadburmistrz. Z propozycją pomocy wystąpiła także diecezja z Essen. Niemiecka diecezja wesprze finansowo rodziny, które straciły swój dobytek. Przekazane zostaną również środki na odbudowanie zrujnowanych gospodarstw rolnych. Pomoc zostanie przekazana za pośrednictwem Caritas Archidiecezji Katowickiej. (lud)

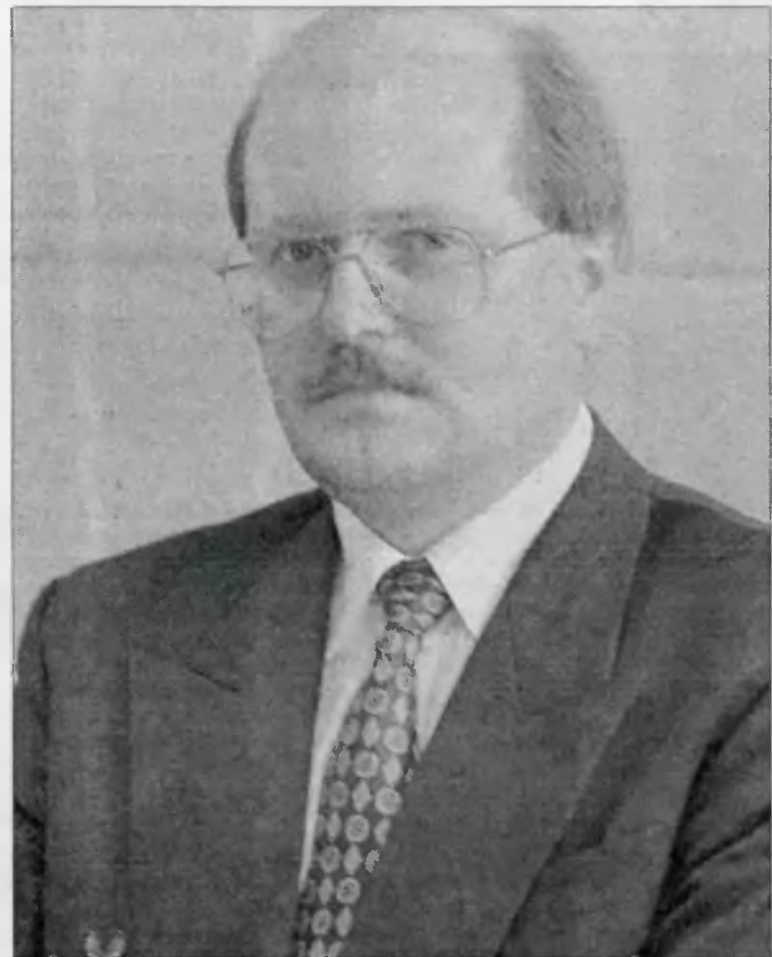
Jesteśmy przygotowani

Rozmowa z wiceprezydentem PIOTREM USZOKIEM
zastępcą przewodniczącego
Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego

– Mieszkańcy Katowic mieli szczęście. Straty spowodowane wylaniem rzek przepływających przez miasto są niskie w porównaniu z kataklizmem, który dotknął np. Racibórz i Wrocław.

– Rzeczywiście mieliśmy szczęście. Nie bylibyśmy w stanie przeciwstawić się żywiołowi, gdyby po-

– Wspominałem, że są w mieście wyznaczone miejsca szczególnie niebezpieczne. W razie zwiększonych opadów pracownicy straży miejskiej kontrolują te obszary. W razie zagrożenia powiadamiają funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej i służby Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.



Fot. Z. Wieczorek

wódz przybrała takie rozmiary, jak w wymienionych miastach. Chciałbym jednak podkreślić, że straty w Katowicach mogły być większe, gdybyśmy nie byli dobrze przygotowani do działania. Dwa lata temu wylała Rawa i zalane zostało środowisko Katowic. Podczas sytuacji kryzysowych ujawniają się „słabe punkty”. Wyciągnęliśmy wnioski z przebiegu zdarzeń i podjęliśmy starania, żeby takie niewłaściwe miejsca dostosować do wymagań ekstremalnych. W ramach profilaktyki opracowano również plan operacyjny komitetu przeciwpowodziowego, który dotyczy wszystkich rzek na terenie miasta.

– Co konkretnie zrobiono?

– Zakupiliśmy pompy szlamowe i pompy o dużej wydajności, a także worki, łopaty i gumowce. Przede wszystkim jednak przebudowano („podniesiono” go ok. metra) most na Rawie w ciągu ulicy Bankowej. Uregulowaliśmy także wał przeciwpowodziowy między ulicą Szkolną i Bankową. I pomimo faktu, że 5, 6 i 7 lipca sytuacja była krytyczna w tych miejscach nie nastąpiło wylanie Rawy. Do minimalnego przelania doszło w kilku punktach, gdzie Rawa nie jest jeszcze uregulowana. Woda „podtopiła” tam kilka garaży. Najgorsza sytuacja była w rejonie ulicy Bogucickiej, gdzie rzeka wylała, ale nie przez wały ochronne, ale przez system kanalizacji. Wszystkich mieszkańców tego obszaru chciałbym uspokoić, że koryto Rawy w tym miejscu zostanie zakończona najpóźniej w przyszłym roku.

– Czy może pan powiedzieć, jak działa system ochrony przeciwpowodziowej w mieście?

Rozmawiał: RAFAŁ JAWORSKI

Rekordowe targi

Wrześniowe targi „KATOWICE '97” będą jedną z największych branżowych imprez w Europie.

To ma być, zorganizowana na dużą skalę, promocja branż górnictwa, energetyki, metalurgii i chemicznej, ale także promocja Katowic. – Mamy wszelkie atuty by stać się w pełnym tego słowa znaczeniu, miastem targowym: ogromny potencjał gospodarczy, duży udział kapitału zagranicznego, w mieście są wyższe uczelnie, siedziby 37 banków, biura maklerskie i giełdy towarowo-pieniężne, działa 39 tysięcy podmiotów gospodarczych, w 97 procentach przy-

watnych, 20 organizacji samorządu gospodarczego, telefonizacja osiągnęła standardy Unii Europejskiej, bezrobocie jest minimalne – wyliczał prezydent Katowic, Henryk Dziewior na konferencji prasowej poświęconej organizacji Międzynarodowych Targów Górniczo-Energetyki, Metalurgii i Chemii „KATOWICE '97”, które odbędą się w Katowicach 8-12 września.

Taka impreza to dla miasta znakomita promocja – w targach weź-

mie udział 775 firm z całego świata, spodziewanych jest co najmniej 50 tysięcy zwiedzających. „Spodek” w całości zajmie branża górnicza, a jak twierdzą specjaliści – mamy co pokazać i wielu specjalistów z zagranicy interesuje się polską ofertą. – Te targi w branży górniczej to z całą pewnością czołowa światowa – twierdzi Zygmunt Smolec z Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego. Pozostałe branże wypełnią pawilony Międzynarodowych Targów Katowickich przy ul. Bytkowskiej, które z centrum Katowic połączy specjalna wahadłowa linia autobusowa. Organizatorem targów tej branży są po raz pierwszy wyłącznie Międzynarodowe Targi Katowickie, patronat medialny sprawuje m.in. „Trybuna Śląska”. (gaw)

Ruch szachowy

Podczas ostatniej sesji radni podjęli m.in. uchwałę w sprawie „kierunków działania miasta w zakresie rekreacji i sportu”. Już pierwszy punkt mówiący o tworzeniu warunków prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych dla „rekreacji ruchowej i sportu” wzbudził kontrowersje. Niektórzy radni dopytywali się, czy uchwała obejmuje wobec tego np. szachy i brydż? Ostatecznie ze słowa „ruchowej” zrezygnowano. Miasto będzie wspierać imprezy o charakterze ogólnomiejskim, inicjatywy lokalne i środowiskowe, dofinansowywać sportowe szkolenie dzieci i młodzieży.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji administrować będzie obiektami stanowiącymi mienie gminne, przy czym dopuszcza się wydierżawianie ich innym podmiotom z zastrzeżeniem realizacji dotychczasowych funkcji.

Wiele dyskusji wywołał punkt o nie do końca jasnym sformułowaniu mówiący, że do miasta należy „opiniowanie i poręczenie wniosków inwestycyjnych o dofinansowanie z funduszy pozabudżetowych i gwarantowanie w planie budżetowym środków gminnych gwarantujących rozpatrzenie wniosku”. Rzecz w tym, że czasami, aby uzyskać pomoc w organizacji jakiegos sportowego przedsięwzięcia organizator musi uzyskać gwarancję finansową. (MFK)

Drogie maluchy

Wzrastają opłaty za pobyt dzieci w przedszkolach. Od 1 września br. przez najbliższe pół roku stawka wynosić będzie 5,20 zł za dzień, zaś 1 marca 1998 r. ulegnie znów podwyższeniu do 5,40 zł za dzień.

Opłaty te składają się z dwóch mniej więcej równych części: kosztów zakupu żywności i częściowego pokrycia kosztów pozostałych świadczeń przedszkoli przekraczających podstawy programowe wychowania przedszkolnego. Stosowna ustawa określa je na min. 5 godzin dziennie.

Łączny wzrost opłat w okresie od września do końca lutego przyszłego roku wynosi 13 proc. w stosunku do tego, co rodzice płać obecnie, natomiast kolejna podwyżka 1 marca 1998 r. oznaczać będzie zwiększenie tych obciążeń o 17,4 proc. Miasto pokrywać będzie tylko połowę kosztów przygotowywania posiłków oraz kosztów wychowania i nauczania ponad podstawy programowe. (MFK)

Zapadły się Alpy

8 lipca br. w okolicy ogródków działkowych „Przy Alpach” powstało nagle kilkudziesięciometrowe zapadlisko na terenie dawnej płytkiej eksploatacji górnictwa. Rejon ten znajduje się na obszarze byłego pola rezerwowego kopalni „Siemianowice”.

Władze miejskie uznały, że na terenie zapadliska powstało zagrożenie życia ludzi i obiektów budowlanych. Dlatego rejon ten został ogrodzony, zabezpieczony i znajduje się pod stałym nadzorem służb miejskich. Likwidacja szkód zajmuje się – na zlecenie miasta – wyspecjalizowana firma. O zakończeniu prac wszyscy zainteresowani zostaną niezwłocznie powiadomieni. (MFK)

Czas na trening

Jak co roku dzieci i młodzież szkolna mają bezpłatny wstęp na baseny MOSiR-u.

Ich opiekunowie zapłacą za bilet 2, albo 3,5 zł.

Przez dziesięć miesięcy roku szkolnego nasze pociechy wkuwają kolejne pozycje nadmiernie obciążonego programu lekcyjnego nie miały zbyt wiele czasu na rozwijanie swojej sprawności fizycznej. Teraz, podczas wakacji, lukę tę zamierza wypełnić Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który dofinansowuje młodzieżowe obozy sportowe, ale przygotował też szereg atrakcji, oczywiście sportowych, w Katowicach.

Przez całe wakacje na każdym z trzech mosirowskich kąpielisk: Bugli, Rolnej i na Zadolu prowadzona jest nauka pływania. Swoje umiejętności można wypróbować podczas zawodów pływackich, organizowanych na wszystkich trzech basenach w lipcu, sierpniu i we wrześniu, albo w trakcie festynów rekreacyjno-sportowych, które w każdą sobotę odbywać się będą na jednym z tych trzech kąpielisk i w Dolinie Trzech Stawów. Najbliższa impreza odbędzie 26 lipca w Dolinie Trzech Stawów, a następnie: 2 sierpnia w Zadolu, 9 sierpnia na Rolnej, 16 sierpnia na Bugli i 23 sierpnia w Dolinie Trzech Sta-

wów. Podczas licznych konkursów sprawnościowych, obejmujących m.in. rzuty piłką, pływanie, biegi, gry zespołowe, dzieci będą mogły wygrać drobne upominki w postaci sprzętu sportowego. Ponadto kąpieliska Rolna i Zadole od początku lipca prowadzą szkołę tenisa ziemnego, która potrwa do końca sierpnia, a na Zadolu odbędą się także dwa turnieje dla amatorów tej dyscypliny sportu. Natomiast Dolina Trzech Stawów w sierpniu organizuje regaty kajakowe dla dzieci i młodzieży, a we wrześniu, kolejne regaty na „pożegnania lata”.

Dużą atrakcją, a zarazem sprawdzianem nabytej podczas wakacji kondycji fizycznej będzie bieg przełajowy Grand Prix, który odbędzie się 13 września na terenie kąpieliska Zadole.

Z wszystkich tych atrakcji uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą mogli korzystać bezpłatnie, oczywiście pod warunkiem, że pokażą legitymację szkolną. Studenci, żołnierze i renciści mogą kupić bilet ulgowy za 2 złote. Dla reszty pozostaną bilety normalne za 3, 5 zł. (mar)

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA KATOWICE

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej Katowic Nr XXXIV/328/96 z dnia 25 listopada 1996 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice w obszarze jednostki strukturalnej „E” – os. Witosa – Załęska Halda, terenu położonego w rejonie ulicy Pukowca, o powierzchni około 14,80 ha.

Granice terenu objętego zmianą planu wyznaczają:

- od północnego-wschodu – linia rozgraniczająca istniejącej ulicy Pukowca
- od wschodu – linia rozgraniczająca projektowanej autostrady A1 (Gdansk – Ostrawa)
- od południa – istniejąca magistrała piaszkowca „Maczki-Bór”
- od zachodu – istniejąca zabudowa przy ul. Kossutha

Przedmiotem zmiany planu jest przeznaczenie tego terenu pod funkcję: usług handlu, rzemiosła, składów i urządzeń komunikacji.

W ustaleniach obowiązującego planu, przedmiotowy teren oznaczony jest symbolami o następujących ustaleniach:

11 KS – „Teren urządzeń komunikacji samochodowej”. Projektowane parkingi i garaże na istniejącej haldzie”.

14 B, S – „Teren baz, budownictwa i składów”

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Katowice, w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego poprzez Biuro Obsługi Mieszkańców, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

– Dla młodszego pokolenia Polaków praca przymusowa w czasie II wojny światowej jest abstrakcją. Czy mógłby pan podzielić się swoimi wspomnieniami z tamtego okresu?

– To jest doświadczenie, którego nie życzę nikomu. Naszą wolność osobistą drastycznie ograniczono: byliśmy pilnowani i nie było mowy o swobodzie poruszania się. Groziły nam surowe kary. Zbytecznie doda-

pierwsze wiele lat wcześniej, po drugie w obecnym kształcie pozostawia uczucie niedosytu.

– Na ustawę czekaliśmy 51 lat i dobrze, że... jest. Problem w tym, że wiele osób – z racji wieku – jej nie doczekało i nie uzyska satysfakcji materialnej za przymusową pracę podczas II wojny światowej. Uczucie niedosytu pozostawia również wielkość przysługujących świadczeń. Jeśli ktoś pracował

UCZUCIE NIEDOSYTU

ze STANISŁAWEM WRÓBLEWSKIM,
wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia
Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę,
rozmawia RAFAŁ JAWORSKI

wał, że o bezpieczeństwie pracy nikt wtedy nie myślał.

– Rok temu opublikowaliśmy w „TŚL” list osoby, która była zatrudniona u niemieckiego gospodarza. Nasz korespondent nie mógł się nachwalić warunków, jakie stworzył mu niemieckibauer. Podkreślał też, że miał wolny wstęp do spiżarni...

– Być może ludziom pracującym na wsi było lepiej, bo jeśli nawet karmiono ich kiepsko, to łatwiej było coś ukraść. Mnie przydzielono do fabryki i pamiętam, że często byłem głodny. Gorsze jednak – nawet bardziej niż wszystkie upokorzenia, których doświadczyliśmy jako niewolnicza siła robocza – było przekonanie, że tracę bezpowrotnie najlepsze lata swojego życia. Myśle, że mam prawo mieć poczucie krzywdy.

– Rok temu w Sejmie przegłosowano ustawę o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR. Dzisiaj słyszy się głosy, że taka ustawa powinna być uchwalona po

przymusowo do 20 miesięcy, otrzyma miesięcznie 42 zł, powyżej tego okresu czasu – 88 zł. To drobna rekompensata za niewolniczą pracę. Z drugiej strony rozumiemy, że budżet nie jest w stanie wytrzymać większych obciążeń. Jesteśmy przekonani, że ludziom zmuszanym do pracy w Niemczech należy się również rekompensata finansowa ze strony tego państwa. Prawnicy wynajęci przez nasze stowarzyszenie badają obecnie możliwości wystąpienia z roszczeniami w stosunku do rządu niemieckiego.

– Ciężar dowodu, że wnioskodawca był zmuszony do niewolniczej pracy, spoczywa na nim samym. Czy po upływie półwiecza łatwo jest udowodnić, że było się deportowanym do pracy przymusowej?

– Zdarzają się przypadki, że ludzie nie mają potrzebnych dokumentów, świadczenia nie zostają im przyznane i odchodzą w poczuciu krzywdy. Niestety, przez te wszystkie lata, które upłynęły od zakończenia wojny, wiele dokumentów zostało zagubionych lub zniszczo-



Fot. Z. Wieczorek

nych, ludzie nie przywiązywali wagi do ich przechowywania. Zdarza się, że dostajemy niemieckie druki urzędowe pełne esów-floresów wyrysowanych przez dzieci... Jeśli jednak ktoś nie posiada potrzebnych poświadczeń, może napisać do Biura Poszukiwań w Arolsen (RFN). Niemcy mają dobre archiwa i jeśli otrzymają kopertę ze znakiem Akcji Kombatant, zobowiązali się odnaleźć dokumenty – jeśli istnieją – w ciągu miesiąca (bez tego znaczka trwa to dłużej) i przesłać je do Polski. Można również prowadzić poszukiwania przez Polski Czerwony Krzyż i Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W ostateczności, jeśli ktoś nie

przedstawi nam „dobre” dokumenty, to sprawę można załatwić w ciągu miesiąca. Kłopoty zaczynają się, jeśli musi je dopiero odtwarzać. Wtedy procedura może trwać wiele miesięcy. Warto dodać, że w momencie przyznania świadczenia wypłacane jest ono również za trzy miesiące kalendarzowe poprzedzające miesiąc zgłoszenia wniosku. To uczciwe rozwiązanie.

– Kiedy zakończy się akcja weryfikowania dokumentów i przyznawania świadczeń w woj. katowickim?

– Oceniamy, że świadczenia należą się 340 tys. osób. 60 proc. już obsłużyliśmy. Myślę, że resztę wniosków rozpatrzymy do końca listopada. Nieste-

ty, mimo że pracujemy już kilka miesięcy, ciągle zdarzają się nieporozumienia. Wiele osób nie zna postanowień ustawy i dochodzi do spięć, gdy negatywnie opiniujemy ich wnioski. Jeden z naszych interesantów jest do tego stopnia na nas obrażony, że pozwał mnie do sądu. Oskarża nas o złą wolę, ale nie bierze pod uwagę faktu, że przedstawione dowody są niekompletne. Wiedza, że świadczenia należą się tylko osobom żyjącym, które doświadczyły represji, też nie jest powszechna. To również powoduje nieporozumienia, gdy przychodzą do nas członkowie rodziny osoby nigdy niegdyś represjonowanej, ale już zmarłej. Zdarza się nawet, że o rekompensatę występują ludzie, którzy na roboty do Niemiec zgłosili się dobrowolnie...

– Bardzo kontrowersyjny wydaje się zapis ustawy, który precyzuje, że represją jest wywiezienie do pracy przymusowej z terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed 1 września 1939 r.

– To oznacza, że Polacy, którzy przed wojną mieszkali np. na niemieckich terenach Śląska i zostali deportowani do pracy przymusowej, nie mają prawa do tego świadczenia. Z drugiej strony, ktoś, kto był deportowany z centralnej Polski np. do pracy w Chorzowie, który przed wojną należał do Polski, również nie dostanie rekompensaty. Wielu osobom wydaje się to krzywdzące. Łatwo to zrozumieć. Ale posłowie przegłosowali taki zapis i, jak pamiętam, bili sobie brawo za to, że ustawa przeszła tak jednogłośnie... To postanowienie jest niesprawiedliwe. Tym bardziej dziwić musi, że głośno dyskutowane są pomysły, żeby przygotować ustawę, która umożliwi wypłatę rekompensat osobom, które jako dzieci wyjechały z rodzicami deportowanymi do pracy przymusowej. Rodzi się pytanie, za co płacić takiemu człowiekowi? Przecież czterolatka nie dała się wykorzystać nawet do pania gęsi. □

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA KATOWICE

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej Katowic Nr XXXVIII/362/97 z dnia 24 lutego 1997 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice w obszarze jednostki strukturalnej „E” – os. Witosa – Załęska hałda, terenu położonego w rejonie ulic Obroki, o powierzchni około 3,10 ha.

Granice terenu objętego zmianą planu wyznaczają:

- od północy – linie rozgraniczające istniejącej ulicy Obroki
- od wschodu – istniejąca zabudowa mieszkaniowa przy ulicy Obroki oraz istniejące ogrodzenie stacji transformatorowej 110 kV i Katowickiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnej Budownictwa Miejskiego
- od południa i zachodu – istniejące ogrodzenie Zakładu nr 3 „GONAR” (Fabryka Sprzętu i Narzędzi Górniczych)

Przedmiotem zmiany planu jest uzupełnienie zapisu planu o funkcję urządzeń komunikacji samochodowej (legalizacja istniejących garaży).

W ustaleniach obowiązującego planu, przedmiotowy teren oznaczony jest symbolem 5 UO o ustaleniach – „Teren usług oświaty. Adaptacja Zasadniczej Szkoły Górniczej”.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Katowice, w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego poprzez Biuro Obsługi Mieszkańców, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA KATOWICE

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej Katowic Nr XXXIV/334/96 z dnia 25 listopada 1996 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice w obszarze jednostki strukturalnej „J” – dzielnicy Zarzecze, terenu działki nr 1882/309 położonej w rejonie ulicy Szarotek, o powierzchni około 0,10 ha.

Granice terenu objętego zmianą planu wyznaczają:

- od strony północnej – granica działki 2232/309,
- od strony wschodniej – istniejąca ulica Szarotek,
- od strony południowej – granice działki 1881/301,
- od strony zachodniej – granice działek 341 i 340.

Przedmiotem zmiany planu jest zmiana dotychczasowego przeznaczenia tego terenu na funkcję mieszkaniową o niskiej intensywności.

W ustaleniach obowiązującego planu, przedmiotowy teren oznaczony jest symbolem 10 UO o ustaleniach – „Teren usług oświaty. Projektowana szkoła zawodowa”.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Katowice, w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego poprzez Biuro Obsługi Mieszkańców, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA KATOWICE

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej Katowic Nr XXXIV/329/96 z dnia 25 listopada 1996 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice w obszarze jednostki strukturalnej „D” – Śródmieście, terenu położonego w rejonie ulicy Magazynowej, o powierzchni około 1,0 ha, w granicach wyznaczonych:

- od strony północnej – istniejącą skarpią
- od strony wschodniej – linią rozgraniczającą teren oznaczony w planie symbolem 158 Lp
- od strony południowej – terenami urządzeń kolejowych – istniejącą łącznicą kolejową Katowice Bogucice – Katowice Janów
- od strony zachodniej – terenami zainwestowania istniejącej bazy magazynowej, oznaczonej w planie symbolem 109 S

Przedmiotem zmiany planu jest przeznaczenie tego terenu dla funkcji składowo-magazynowej. W ustaleniach obowiązującego planu, przedmiotowy teren oznaczony jest symbolem 110 EC o następujących ustaleniach: „Teren urządzeń zaopatrzenia w ciepło. Adaptacja istniejącej kotłowni do czasu podłączenia do magistrali OPEC. Potem zmiana przeznaczenia obiektu na wymiennikownię”.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu.

Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Katowice, w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego poprzez Biuro Obsługi Mieszkańców, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 4, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.



KATOWICE DO POPRAWKI

Czy będziemy kiedyś spacerować nad Rawą zielonymi, cienistymi bulwarami? Bezkolizyjnie przejeżdżać przez przejazdy kolejowe i bezproblemowo parkować w śródmieściu samochody? Do Podlesia i Giszowca dojeżdżać tramwajem, a na hałdach jeździć zimą na nartach? Takie wizje wywołują dziś uśmiech każdego chyba katowiczana, ale władze Katowic całkiem serio wpisały je do swego planu rozwoju miasta, i to jako inwestycje przeznaczone do realizacji w najbliższej perspektywie. Przeczytać można o nich w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, dokumencie wydanym przez Zarząd Miasta po niemal rocznych konsultacjach i dyskusjach o przyszłości naszego miasta u progu XXI wieku.

Kierunki rozwoju Katowic zostały określone przede wszystkim na podstawie analizy dotychczasowej sytuacji miasta, ale o konsultację społeczną zwrócono się także do samych mieszkańców. W wyniku specjalnie przeprowadzonych badań (w marcu 1996 r. na reprezentatywnej próbie 1000 osób) zarysował się obraz oczekiwań mieszkańców Katowic związanych z przyszłością miasta. Okazało się, że katowiczanie najbardziej leżą na sercu utrzymanie wiodącej roli ich miasta w regionie, co utożsamiają z rozwojem przede wszystkim takich funkcji jak nauka i kultura. Dopiero na drugim miejscu zapytani wymieniali rozwój sfery gospodarczej, która miałaby tę wiodącą rolę zapewnić. Co prawda konieczność restrukturyzacji przemysłu – głównie wydobywczego – jest powszechnie akceptowana, ale działania w tym kierunku postrzegane są raczej jako powinność władz centralnych niż samorządowych. Na jeszcze dalszy plan schodzą w świadomości katowiczana takie rozwojowe funkcje miasta, które wiążą się z jego udziałem w międzynarodowej wymianie towarów i usług oraz bankowo-finansową obsługą tej wymiany – mimo iż Katowice mają przecież

tego typu tradycje wywodzące się jeszcze z 20-lecia międzywojennego. Oczekiwania mieszkańców najlepiej odbijają się w wypowiedziach dotyczących funkcji układu komunikacyjnego miasta. Oto ich zdaniem powinien on zapewniać przede wszystkim wygodne połączenia wewnętrzne w mieście – pomiędzy dzielnicami i z poszczególnych dzielnic do centrum oraz oczywiście wewnątrz aglomeracji. Natomiast szansa rozwoju, jaka wiąże się z bardzo korzystnym położeniem Katowic wobec międzynarodowej sieci dróg i połączeń kolejowych na ogół nie jest przez nich dostrzegana. Stąd też raczej niechęć do w większości uczucie wobec przebiegu autostrady A4 przez teren miasta.

Podobne pytanie o preferowane kierunki rozwoju Katowic skierowano w specjalnej ankiecie do radnych miasta Katowice. W odpowiedzi wyraźnie widac pewną rozbieżność oczekiwań pomiędzy nimi a mieszkańcami, których reprezentują. Radni kładli bowiem nacisk nie tyle na sprawy wewnętrzne miasta, co raczej na jego funkcje metropolitalne, dzięki którym Katowice jako stolica regionu mogłyby bardziej liczyć się w skali nie

Priorytetowe inwestycje z dziedziny transportu:

Kontynuacja budowy autostrady A4 oraz Drogowej Trasy Średnicowej (DTS), przebudowa ulicy Bocheńskiego pomiędzy Gliwicką i Kochłowską, budowa nowego dworca autobusowego z węzłem przesiadkowym, budowa 3-4 parkingów wielopiętrowych na terenie Śródmieścia poza ścisłym centrum, budowa al. Bohaterów Monte Cassino (odcinek pomiędzy ulicami Nowowrocławska i Leopolda), budowa bezkolizyjnego skrzyżowania ul. Armii Krajowej z torami PKP w Piotrowicach, modernizacja linii tramwajowej na trasie Brynow-ul. Kościuszki-Rynek-Rondo-ul. Chorzowska, przebudowa ul. Kochłowskiej, budowa ul. Stęślickiego, budowa ul. Nowogranicznej, budowa ul. Nowobrynowskiej.

z dziedziny infrastruktury technicznej:

Budowa nowego składowiska odpadów przy ul. Żwirowej, rewitalizacja Rawy (przebudowa i pogłębienie koryta, przebudowa kanalizacji w zlewni Rawy), przedsięwzięcia związane z likwidacją niskiej emisji w Śródmieściu, modernizacja czterech stacji uzdatniania wody i budowa nowych chlorowni w czterech innych stacjach, przebudowa sieci 6 kW w Śródmieściu na 20 kW, kontynuacja sieci kanalizacyjnej w zlewni oczyszczalni „Podlesie”

z dziedziny infrastruktury społecznej:

Modernizacja szpitali miejskich i placówek zdrowia zarządzanych przez miasto, budowa kampusu wyższych uczelni w Szopienicach, budowa pięciu brakujących szkół podstawowych, budowa brakujących obiektów sportowych przy szkołach, budowa wielofunkcyjnego Centrum Kultury.

z dziedziny poprawy warunków ekologicznych:

Ukształtowanie bulwarów i zazielenienie ciągu pieszego nad Rawą oraz bulwarów i ścieżek rowerowych wzdłuż nieczynnej kolejki Wełnowiec-Koszutka, a także nad Kłodnicą i Słepiotką. Wprowadzenie ochrony prawnej następujących terenów: użytki ekologiczne „Stawy na Tysiącleciu”, „Źródło Marty” w Kostuchnie, zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Stawy Szopienickie”, Mikołowsko-Katowicki Obszar Krajobrazu Chronionego, urządzenie osiedliowych parków sportowo-rekreacyjnych.

z dziedziny kształtowania atrakcyjnego krajobrazu miast:

Zachowanie zespołów zabytkowej zabudowy kopalni „Katowice” i „Wieczorek” oraz zmiana funkcji szybu „Alfred” kopalni „Polska” jako dziedzictwa kulturowego stanowiącego o tożsamości miasta.

tylko kraju, ale i Europy. Funkcje te to przede wszystkim zdobycie pozycji centrum ekonomicznego lub finansowego oraz węzła komunikacyjnego o znaczeniu międzynarodowym. Wymiar naukowy i kulturalny, tak akcentowany przez mieszkańców, ma natomiast mniejsze znaczenie, a to z racji posiadania w pobliżu poważnych konkurentów – w niedległym Krakowie, jeśli chodzi o kulturę, i w całkiem bliskich Gliwicach jako silnym ośrodku naukowym. Dla Katowic najważniejsze jest więc obecnie określenie, gdzie leżą realne szanse miasta – a następnie promowanie tych niedocenianych dotychczas kierunków rozwoju, które mogą najtrwalej podbudować globalną rangę miasta.

W wyniku wszystkich tych konsultacji oraz obserwacji własnych Rada Miejska Katowic uchwaliła 3 czerwca 1996 r. cele rozwoju miasta i założenia do strategii realizacji tych celów, a 28 października kolejną uchwałą zaakceptowała tę strategię. W lutym br. wydano końcowy dokument, pod nazwą Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. Główny cel rozwoju Katowic sformułowany tu w brzmieniu: „**Katowice krajowym centrum finansów, nowoczesnej wytwórczości i usług oraz kultury i nauki**”.

Całość wspomnianego dokumentu jest bardzo obszerna. Oprócz głównych ustaleń studium zawiera cały szereg załączników: raporty, aneksy, zeszyty tematyczne i branżowe. Większość z nich to opracowania bardzo specjalistyczne, fachowe. Jest tu jednak kilka wątków, które z pewnością byłyby interesujące dla przeciętnego mieszkańca Katowic. Dotyczą bowiem działań, które już wkrótce zaczną być realizowane w różnych punktach miasta – wpływając na sposób jak najbardziej bezpośredni i realny na życie katowiczanie. Niektóre przedsięwzięcia już rozpoczęto, choć ustalona lista przedsięwzięć inwestycyjnych obejmuje okres perspektywiczny.

Już na ten rok przewidziano na przykład rozwiązanie kilku uciążliwych komunikacyjnych w mieście – a więc to właśnie, co mieszkańcy najczęściej podnosili w cytowanych na wstępie badaniach. Rozpoczęły się już prace mające poprawić tzw. ramkę miasta – żeby móc dostać się do dzielnic peryferyjnych można było omijać centrum, bez konieczności wjeżdżania za każdym razem do miasta, jak ma to miejsce obecnie. Z większych rozwiązań strategicznych należy wymienić tu przede wszystkim rozpoczętą już przebudowę ulicy Bocheńskiego. Umożliwi ona połączenie z Drogową Trasą Średnicową, a to oznacza, że kierowcy, by dostać się na rozjazd w kierunku Warszawy, Krakowa czy Białej, nie będą musieli przejeżdżać przez ulicę Chorzowską i Rondo, co wydatnie odciąża centrum miasta. W najbliższych planach jest też stworzenie bezkolizyjnego skrzyżowania ulicy Bocheńskiego z linią

kolejową, jako że obecny wiadukt nie spełnia już swoich zadań. Przebudowa Bocheńskiego jest niezbędnym warunkiem, aby mogła być kontynuowana budowa DTS w kierunku Ronda. Kolejny węzeł gordyjski w katowickim ruchu miejskim to połączenie pomiędzy Piotrowicami a Ligotą, a konkretnie skrzyżowanie ulicy Armii Krajowej z torami kolejowymi. Według dokonanych kiedyś obliczeń samochody stoją tam przed zamkniętym szlabanem w sumie 16 godzin na dobę. Zaczęły się już prace przygotowawcze, które pozwolą na zmianę tego w przyszłości. Pozbędziemy się też odwiecznego korka na dojeździe ze strony Piotrowic do ulicy Kościuszki, który tworzy się zawsze, gdy zamknięty jest szlaban – ma tam powstać awaryjny wjazd dla samochodów jadących od Piotrowic. Pod względem inwestycyjnym będzie to właściwie drobniaczek, zmiana raczej kosmetyczna, która jednak w znacznym stopniu udrożni ruch samochodowy w mieście. W niedalekich planach jest zmiana kilku jeszcze takich uciążliwych drobniaczków – np. odwrócenie kierunku ruchu na ulicy Wojewódzkiej. W tej chwili ruch odbywa się tam w kierunku Szopieniec, tak samo jak na sąsiednich ulicach Mariackiej i Dworcowej, co powoduje, że chcąc pojechać w przeciwną stronę trzeba objeżdżać całe miasto.

Przytoczone działania to przykład tych inwestycji, które dotyczyć będą w Katowicach wszystkich – wszyscy wszak poruszamy się po mieście, coraz dotkliwiej odczuwając jego „zatykanie się”. Podobnie wszystkich nas ucieszy poprawa jakości powietrza płynącej z kranów – w planie znalazła się bowiem modernizacja stacji uzdatniania wody i zaostrożenie warunków ochrony źródeł wody. Poprawie ulegnie także powietrze, jakim oddychać będziemy w centrum Katowic – ekologiczny program ogrzewania śródmieścia wyeliminować ma niską emisję – poprzez zamianę palenisk węglowych na ogrzewanie elektryczne lub gazowe. Plany w zakresie telekomunikacji przewidują natomiast podniesienie średniego wskaźnika dostępu do telefonów.

Ale będą także inwestycje dotyczące węższych grup mieszkańców Katowic. Przede wszystkim do murkowian adresowany jest na przykład program zagospodarowania hałdy KWK „Murcki”. Hałda ta, po zabezpieczeniu przed samozapłonem i rekultywacji, zaadaptowana zostanie na dzielnicowy kompleks parkowo-sportowy, z punktem widokowym na szczycie. Przewidziano m.in. kolejkę na szczyt, trasy zjazdowe narciarskie i saneczkowe. Dla środowiska akademickiego ważny jest natomiast plan stworzenia zwartego kampusu wyższych uczelni w Szopienicach. Tam właśnie powstać ma w przyszłości katowickie miasteczko studenckie. Mieszkańcy Giszowca ucieszą się na pewno z budowy nowej linii tramwajowej od ulicy Obrońców



Czy będziemy kiedyś spacerować nad Rawą zielonymi, cienistymi bulwarami?

Westerplatte przez Janów do ich dzielnicy, a wszyscy kierowcy – z planowanych w śródmieściu kilku parkingów wielopoziomowych.

Powyższe zamierzenia to tylko garść przykładów. Pełna lista przedsięwzięć inwestycyjnych zaplanowanych w Katowicach w najbliższej

perspektywie jest bardzo długa. Obejmuje inwestycje z dziedziny transportu i komunikacji, infrastruktury technicznej i społecznej, przedsięwzięcia z zakresu poprawy warunków ekologicznych oraz rozbudowy terenów zieleni i wypoczynku, a także rozbudowy zespołów

usługowych w poszczególnych dzielnicach. Dla realizacji zadań priorytetowych w mieście wyznaczono tzw. obszary strategiczne. W ramach publikujemy skróty zarys tego, co będzie się w Katowicach działo w najbliższych latach.

EWĄ DEREŃ

Obszary strategiczne – o kluczowym znaczeniu dla rozwoju Katowic.

Obszar „Centrum” – wyznaczony ulicami: Sokolską, Chorzowską, Różdzieńską, Bankową, Francuską oraz linią kolejową. Jego strategiczne znaczenie wynika z sąsiedztwa Urzędu Miasta, dworca głównego PKP, Spodka oraz pełnionej już roli tradycyjnego centrum miasta. Główne planowane tu przedsięwzięcia to przebudowa Rynku i osi ulicy Korfańskiego oraz przebudowa placu Dworcowego, wyeksponowanie funkcji komercyjnej poprzez tworzenie wewnętrznych pasażów pieszych o charakterze usługowym, rewitalizacja Rawy i utworzenie wzdłuż niej osi parkowo-rekreacyjnej.

Obszar „Aleja Górnośląska” – obejmuje tereny po obu stronach przyszłej autostrady A4 od węzła murkowskiego do Ronda Mikołowskiego. Obszar ten w przyszłości spełniać ma rolę „wizytówki” miasta widzianego z autostrady. Powinny tu dominować funkcje charakterystyczne dla wielkomiejskich śródmieści o zagospodarowaniu prestiżowym pod względem architektury i standardu. Planuje się tu budowę supermarketu, hotelu i centrum kongresowego.

Obszar „Żałęska Hałda” – ograniczony od północy linią PKP, od zachodu osiedlem Witosza, a od południa lasami i linią kolejową do Zebrzydowic. Obszar jest atrakcyjny ze wzglę-

du na sąsiedztwo przyszłej autostrady i jako taki planowany jest na miejsce dla przedstawicielstw krajowego i międzynarodowego biznesu, targów międzynarodowych, centrów handlowych, hoteli, obiektów kultury. Przewiduje się tu zwiększenie wskaźnika gęstości telefonów do 60 abonentów na 100 mieszkańców.

Obszar „Szopienice” – położony pomiędzy Brynicą a osiedlem Rybki. Atrakcyjny ze względów krajoznawczych, dostępności komunikacyjnej oraz sąsiedztwa terenów sportowych i rekreacyjnych w Sosnowcu i Mysłowicach. Planowana jest tu lokalizacja wyższych uczelni, parków technologicznych, zabudowa mieszkaniowa i usługowa dla kadry dydaktyczno-naukowej i studentów oraz tereny sportowe i rekreacyjne. Będzie to wymagało uzupełnienia i modernizacji sieci kanalizacyjnej i energetycznej oraz uzbrojenia terenu w sieć ciepłowniczą i gazową. Planuje się zwiększenie wskaźnika gęstości telefonów co najmniej do 40 abonentów na 100 mieszkańców.

Obszar „Janów-Nikiszowiec” – atrakcyjny ze względu na zabytkową zabudowę mieszkaniową, sąsiedztwo kompleksów leśnych oraz dobrą dostępność komunikacyjną. Obszar może być wykorzystany do zorganizowania zabudowy mieszkaniowej o wyso-

kim standardzie i komercyjnym charakterze. Zachowane zostaną zabytkowe szczyty „Wilson” i „Pułaski”. W sąsiedztwie proponuje się lokalizację Ogrodu Botanicznego. Planuje się poprowadzenie linii tramwajowej od ul. Obrońców Westerplatte przez Janów do Giszowca.

Obszar „Żałęże 2000” – teren pomiędzy Rawą a torami PKP ograniczony od zachodu granicą miasta, a od wschodu projektowaną ulicą Nowostępską. Będzie to obszar kompleksowej rewitalizacji przy jednoczesnej ochronie historycznej struktury przestrzennej i obiektów zabytkowych. Najważniejsze przedsięwzięcia to rewitalizacja doliny Rawy, modernizacja ulicy Gliwickiej, przełożenie linii tramwajowej na nowe torowisko wzdłuż DTS i kontynuacja budowy DTS do węzła Różdzieńskiego.

Obszar „Park Przemysłu” – potencjalny obszar strategiczny na terenach granicznych Katowic i Siemianowic Śląskich, gdzie na mocy porozumienia obu gmin może powstać centrum nowoczesnej wytwórczości nazwane roboczo Parkiem Przemysłu. Planowane jest tu zagospodarowanie zdegradowanych terenów poprzemysłowych oraz składowisk odpadów hutniczych i komunalnych (m.in. urządzenie punktu widokowego na hałdzie „Silesi”). Realizacja tego obszaru jako obszaru strategicznego wymusiłaby budowę nowej sieci kanalizacyjnej.



Pozbędziemy się korków na dojeździe ze strony Piotrowic do ulicy Kościuszki. Zdjęcia: L. Zych



Na hałdzie KWK „Murcki” przewidziano m.in. narciarskie trasy zjazdowe.

Fot. R. Klimkiewicz

W chwili gdy powstaje ten tekst (15 lipca) deszcz nie pada już szosty dzień, a jednak Katowice wciąż odczuwają skutki ulewy. W niektórych dzielnicach nadal nie działają telefony, z kranów płynnie brudniejsza niż zwykle woda, po spacerowych alejkach Doliny Trzech Stawów pływają ryby, a w Wesołym Miasteczku, na które tak liczyły pozostałe w mieście dzieci – martwe kaczki, gdyż próba uruchomienia (po co?!) kilku zalanych wodą karuzeli wzbudziła falę elektryczną w wielkim stawie, jakim nadal pozostaje teren znacznej części Parku Kultury i Wypoczynku.

Wobec tragedii Raciborza czy Wrocławia są to zaledwie uciążliwości. Szczęśliwe położenie Katowic na wyżynie skutecznie chroni nas przed powodzią na taką skalę, niemniej i my mamy swoją rzekę, która – dopóki nie zostanie uregulowana do końca – zagrażać będzie przynajmniej szeroko rozumianemu centrum miasta. Jak twierdzą w Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, firmie będącej głównym administratorem Rawy, gdyby deszcz popadał jeszcze jedną dobę i poziom wody podwyższył się choć o kilka centymetrów – nie opa-



Drugi dzień ulewy w Katowicach.

Fot. Z. Wiczorek

gulowanych, nie zagrażając już miastu na większą skalę. Najgorzej było przy ul. Bogucickiej, gdzie znajduje się najniższy most na Rawie, wzdłuż budowanej obecnie w Zależu DTŚ-ki oraz – paradoksalnie – na terenie prac regulacyjnych samej Rawy, w rejonie ul. Bohaterów Monte Cassino na Zawodzie. Ironią losu zalane zostało zaplecze „Hydrobudowy-Sląsk”, generalnego wykonawcy regulacji rzeki. Maszyny, samochody i sprzęt przez kilka dni stały w wodzie.

Ostatecznie okazało się jednak, że dotychczas wykonane przy Rawie prace sownie się opłaciły. Gdy zbliżał się krytyczny poziom wody RPWiK zdecydowało się na wcześniejsze uruchomienie nowego odcinka koryta (pogłębnego i wybetonowanego) od ul. Bohaterów Monte Cassino do Bogucickiej. Na chwilę uruchomiono też stare koryto w Szopienicach i część wody odprowadzono tamtędy.

– Od ujścia do Brynicy Rawa jest już uregulowana na odcinku ponad 6-kilometrowym – mówi Tadeusz Zuber. – Dalsze prace zostaną podjęte natychmiast, jak tylko opadnie woda. Już teraz widać, że regulacja Rawy się opłaca. W Szopienicach,

DŁUGI DESZCZOWY TYDZIEŃ

nowalibyśmy już rzeki. Sporej części Katowic groziło zalanie... Pogoda poprawiła się dosłownie w ostatniej chwili.

A dziś? Dzisiaj Katowice żyją głównie doniesieniami z terenu swego województwa. W Urzędzie Wojewódzkim przez całą dobę działa sztab antypowodziowy starający się koordynować akcję na południu woj. katowickiego. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna utrzymuje ostry dyżur badając na bieżąco wodę i skażenia terenu, z lotniska Muchowiec nadal startuje na południe kilkadziesiąt lotów dziennie, wykonywanych przez smigłowce pobierane tu od bardzo różnych właścicieli – jest nawet „Sokol” zakopińskiego TOPR-u i go-prowcy z Beskidów. W wielu punktach miasta zebrano całe tony pro-wiantu i odzieży dla powodźnian. W samych Katowicach kończy się usuwanie lokalnych szkód i można powiedzieć, że życie wróciło do normy. Lecz jeszcze kilka dni temu...

Halo, Koszutka!

Najbardziej „odcięta od świata” była podczas owej ulewy Koszutka. 4 lipca było tam nieczynnych 900 telefonów, 6 lipca już 1000. Dzielnicą ta ma – jak na potrzeby instalacji teletechnicznej – najgorszą konfigurację terenu w całym mieście. Każdy większy deszcz zalewa tam znaczne odcinki sieci, ale teraz trzeba wymienić wiele kilometrów kabli. Zaczęto robić to dopiero po zakończeniu opadów, więc usuwanie awarii ciągle trwa. Inne lokalne zalania sieci telefonicznej najbardziej dotknęły mieszkańców Brynowa i al. Różdzieńskiego. W momencie największego nasilenia deszczu w katowickim rejonie telekomunikacyjnym nieczynnych było 4000 linii.

Żółta, lecz bezpieczna

Dzisiaj mieszkańcy Katowic kupują całe zgrzewki butelkowanej wody mineralnej, głównie z myślą o wystąpieniu jej do Raciborza czy Opola, lecz jeszcze niedawno masowo wykupywano ją do własnych domów. Gdy gwałtownie rósł poziom wody w zbiorniku goczalkowickim Katowicami wstrząsnęła plotka, że woda płynąca stamtąd do naszych rur jest już skażona. Związka że jej wygląd, kolor i zapach rzeczywiście były mocno zmienione. Nie pomagały uspokajające komunikaty sanepidu ani specjalny informacyjny telefon w Stacji. Dopiero 11 lipca mocno nagłośnione wspólne oświadczenie naczelnego inżyniera Górnośląskich Wodociągów oraz państwowego inspektora sanitarnego o całkowitym bezpieczeństwie

wody płynącej z katowickich kranów uspokoiło nieco „mineralne szaleństwo”. Może dlatego, że wytłumaczono wreszcie, z czego wynika widoczne gołym okiem pogorszenie jej jakości. Otóż – po odcięciu największego ujęcia wody dla Katowic w Czańcu – chcąc uniknąć wyłączeń wody w mieście, skierowano tu awaryjnie wodę z Dzieckowic – rurami już od dawna nie używanymi. Osiedle w nich w międzyczasie żelazo zabarwia tę wodę na żółto, lecz nie jest w żaden sposób niebezpieczne dla zdrowia. Woda jest zresztą bardziej niż zwykle chlorowana, aby zabezpieczyć ją na czas przesyłu na duże odległości. – Wystarczy dobrze przegotować wodę, żeby ten chlor ulotnił się całkowicie – tłumaczy Bogdan Czapla, kierownik Oddziału Higieny Wody i Gleby Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach. – Zresztą w ogóle gorąco odradzamy picie wody surowej, co nie znaczy, że nie jest ona bezpieczna. Woda z kranów jest na bieżąco kontrolowana i podkreślam stanowczo, że w Katowicach nie ma pogorszenia jakości wody ani pod względem fizyczno-chemicznym, ani mikrobiologicznym. Jej wygląd i zapach nie jest może chwilowo najpiękniejszy, ale za to jest całkowicie bezpieczna. Pracujemy nad tym intensywnie i bardzo boję nas plotki o rzekomym zatruciu wody. Najgorsza zaś jest pogłoska, że woda przesyłana rurami wodociagowymi na południe do powodźnian też jest zatruta. Jest to wierutna bzdura; z Dzieckowic przychodzi do nas woda już uzdatniona, a w Katowicach nie było podmycia żadnego wysypiska śmieci ani cmentarza, więc nie ma potencjalnego źródła skażenia.

Woda z dołu

Były natomiast – i są nadal – pozalane tysiące piwnic, suterren i przyziemi. W ciągu czterech dni w Katowicach spadło tyle wody, ile przez dwa letnie, także deszczowe miesiące roku ubiegłego. Sama Rawa, wylewając zaledwie trochę, zalała około 600 piwnic, m.in. szpitali, szkół i Akademii Ekonomicznej. Podmakały od spodu miasto podzieliły między siebie Wodociągi Rejonowe oraz Rejonowa Komenda Straży Pożarnej. Wodociągi zajęły się samą Rawą, a strażacy obiektami użyteczności publicznej i – przede wszystkim – wiaduktami w mieście. Sytuacja pod wiaduktami to był przez kilka dni prawdziwy dramat – mówi komendant rejonowy Marek Durał. – Najgorzej było na Różdzieńskiego w rejonie „Agaty”, rozlewisko przypominało wielki staw. Nieprzejezdne stały się ulice na Za-

wodziu, zalało wiadukty pod ulicami Murkowską, Wiśniową, Bocheńskiego, Kłodnicką, nieprzejezdny był odcinek Chorzowska-Sokołska. Non stop pompowaliśmy wodę – także w szpitalach – zalane były przyziemia w szpitalu dziecięcym na Macieja, w szpitalu na Głowackiego i w przychodni na Bocheńskiego. Mieliśmy też niespodziewany problem w Podlesiu, gdzie wylała rzeka Mleczna, czego nikt nie przewidział. 3/4 domów ma tam zalane piwnice; na szczęście mieszkańcy radzą sobie jakoś sami.

Piwnice zalane były z połączonych kanałów także w Ochojcu i Piotrowicach. Przy ulicy Fredry i Lesmiana kanalizacja zalała się całkowicie. Znaczne jej odcinki nadają się tylko do wymiany. Dramatyczną sytuację mają też mieszkańcy kilku ulic w dzielnicy Dąb, tych sąsiadujących z Wojewódzkim Parkiem Kultury i Wypoczynku.

– Na zalaniu Parku Katowice cierpią w sposób bardzo dosłowny – mówi dyr. RPWiK Tadeusz Zuber. – Osuszanie parku, które polega na wypompowywaniu wody, powoduje jednoczesne zalewanie tą wodą ulic Złotej i Agnieszki. I to zalewanie poważne, ludzie mają piwnice w wodzie do wysokości 1 metra. W parku woda zagroziła też urządzeniom elektrycznym, w związku z tym trzeba było wyłączyć na jakiś czas dużą stację energetyczną w rejonie ul. Brackiej – co z kolei pozbawiło prądu mieszkańców Zależa. Na Brackiej zalana została też pompownia ścieków, trzeba było wyłączyć na kilka dni silniki elektryczne. W osiedlu Tysiąclecia z kolei zalało hydrofornię w rejonie uli-



Wesołe Miasteczko zostało zalane. W Śląskim Zoo dinozaury brodziły w wodzie po kostki... Zdjęcia: J. Pilszak

cy Ułaskiej i przez moment stanęliśmy w obliczu decyzji o odcięciu wody do mieszkań. Ostatecznie podaliśmy jednak wodę z innej strony; dziś w Katowicach jest już drobna rezerwa wody i w takich razach można przestać ją z innej strony.

Płynie Rawa, płynię...

Dwa lata temu nad Katowicami oberwała się chmura i Rawa zalała centrum. Władze miasta wydały wówczas 500 tys. zł na podniesienie mostu przy ul. Bankowej i zakup dodatkowych pomp dla straży pożarnej, zaś RPWiK wzmocniło wałem newralgiczny brzeg Rawy. Tylko wyciągnięcie wniosków z tamtego zdarzenia teraz uratowało centrum przed zalaniem. Rawa wprawdzie i tak wylała, lecz już tylko na odcinkach jeszcze nie ure-

gdzie rzeka jest już ujarzmiona, jeszcze niedawno wystarczyło 20 minut silnego deszczu, by zmieniła się w taki żywioł, że musiałem stawić na nogi nie tylko swoich ludzi, ale też strażaków i drogowców. Przy okazji warto wiedzieć, że stan Rawy zależy nie tyle od deszczu w samych Katowicach, co od ulewy w Chorzowie, Rudzie Śl. i Świętochłowicach, bo to stamtąd płyną do nas najgroźniejsze wody. Dlatego musimy jak najprędzej uregulować całe koryto rzeki. Na szczęście są na to zagwarantowane środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie w Katowicach trwa szacowanie kosztów ponadtygodniowej ulewy. Za wcześniej jednak jeszcze na podawanie jakichkolwiek kwot.

EWA DEREN

DUŻY NOS BABY JAGI

– Jak to nie można dotykać? Przecież to są lalki! A lalki służą do zabawy...
– stwierdził kilkuletni chłopczyk, zwiedzający wystawę w Teatrze Ateneum.

Największe zainteresowanie wzbudza posępna i brzydka kukła z kosą w ręce wyobrażająca śmierć. Uznaniem cieszy się drewniany Pinokio, sympatią Kot w Butach, fascynuje realistycznej wielkości manekin Śpiącej Królowej, za którym można się schować. Na widok Baby Jagi dzieci najczęściej pytają, dlaczego ma taki duży nos. – *Odpowiadam wtedy, że wszystkie Baby Jagi miały takie nosy...* – mówi Zbigniew Mędrala, plastyk, autor ekspozycji „Lalki w Ateneum”.

Już po raz drugi w sezonie wakacyjnym hall, scena i widownia Teatru Ateneum zamieniły się w przestrzeń wystawową, na której prezentowanych jest blisko 100 lalek i elementy scenografii pochodzące z najciekawszych przed-

– *Gdy pytam, z jakiej to bajki postaci, dzieci często odpowiadają, że „101 Dalmatyńczyków”, zmylone widokiem białego psa w czarne ciapki, który przycupnął u nóg królowej* – opowiada Zbigniew Mędrala. Wrażliwość na szczegóły i spostrzegawczość najmłodszych widzów często zaskakuje pracowników teatru. Jeden z odwiedzających ekspozycję kilkuletni chłopczyk i zachwycił się tym, że Baba Jaga ma pomalowane paznokcie u stóp... Inny nie mógł zrozumieć, dlaczego ta postać nosi na głowie słomkowy kapelusz. – *Tym razem nie dał się zbyć twierdzeniem, że wszystkie Baby Jagi takie nosiły, bo na jakimś filmie widział inną... Musiałem mu powiedzieć, że założyła ten kapelusz do pracy w ogródku...* – tłumaczy



Manonетка sycylijska i dzieci.

Fot. Z. Wiecek

stawień katowickiej sceny. Jeszcze do 15 sierpnia wszyscy chętni będą mogli przyjrzeć się kukłom, manekinom, maskom aktorskim, marionetkom „zwykłym” i marionetkom sycylijskim oraz lalkom z gąbki, a także posłuchać tłumaczeń prowadzącego gości pracownika, cierpliwie tłumaczącego niuanse lalkarskiego nazewnictwa.

Wybór rodzaju lalki jest zawsze przywilejem reżysera, który dobiera optymalną dla swej wizji formę. W przedstawieniu „Jak zdobyć korzec złota, czyli bezceństwa pana Klausa”, „zagrały” marionetki sycylijskie, drewniane postaci poruszane za pomocą drucianych prętów (marionetki „zwykłe” poruszane są za pomocą sznurka). Głównymi „bohaterami” spektaklu: – *U medyku Feliksie*” były kukły, lalki osadzone na patyku. W „Dzielnym Szewczyku” „wystąpiły” lalki z gąbki powleczonej materiałem, animowane za pomocą kołka umieszczonego z tyłu głowy. Tuż po przekroczeniu progu widowni zauważamy manekiny, „aktorów” przedstawienia „Śpiąca Królowna”.

Mędrala. Wątpliwości, dlaczego jakaś postać jest smutna czy wesoła, są na porządku dziennym.

Nauczeni doświadczeniem poprzedniego roku oprowadzający pozwalają dzieciakom dotykać lalek (zrobiłyby to nawet bez czyjejś zgody...), a nawet je do tego zachęcają. Niektórzy z najmłodszych są zbyt przejęci, żeby od razu się ośmielić. Inni bez kompleksów odgrywają drewnianymi marionetkami sycylijskimi (trudno je zepsuć...) sceny ze spektaklu „Jak zdobyć korzec złota...”.

W zeszłym roku wystawę obejrzało 1200 osób. Tego lata ekspozycję w teatrze lalkowym codziennie odwiedza kilkanaście osób, potwierdzając jej atrakcyjność i siłę przyciągania, jaką „Ateneum” cieszy się u dzieci i ich rodziców. Pracownicy teatru ze wzruszeniem wspominają osobę, która niedawno zjawiała się w „Ateneum” awanturując się, że teatr w czasie wakacji przestał grać, a ona przecież wzięła urlop, żeby nadrobić ze swoją pociechą wszystkie repertuarowe zaległości...

RAFAŁ JAWORSKI

TELEFONY KATOWICKIEGO URZĘDU MIASTA

40-098 Katowice, ul. Młyńska 4, centr. tel. 253-80-11 do 28, 253-82-45 tel. informacja 253-73-95. Prezydent tel. 253-81-33, 253-99-05, wiceprezydenci tel. 253-74-37, 253-91-34, 253-87-29, 253-96-26. Przyjmują w każdy wtorek w godz. 9.00-12.00, sekretarz tel. 253-97-65, skarbnik 40-064 Katowice, ul. Pocztowa 7 tel. 253-93-23, przewodniczący Rady Miejskiej tel. 253-87-68. Wydział Budżetu, Nadzoru i Kontroli – 253-93-23, Wydział Finansowy 253-84-27, Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego tel. 253-74-48, Wydział Kultury tel. 253-86-57, Biuro Konserwatora Zabytków tel. 253-96-63, Wydział Spraw Obywatelskich tel. 253-89-92, Wydział Lokalowy tel. 253-78-53, Wydział Promocji i Działalności Gospodarczej tel. 253-87-50, Wydział Komunikacji tel. 205-39-98, Wydział Geodezji i Gospodarki Mieniem tel. 253-81-01, Wydział Obsługi Urzędu tel. 253-84-63, Wydział Organizacyjny tel. 253-88-14, Wydział Księgowo-Rachunkowy tel. 253-75-13, Biuro Rady Miejskiej tel. 253-87-68, Urząd Stanu Cywilnego tel. 59-72-14, Miejski Inspektorat Obrony Cywilnej tel. 253-95-84, Biuro Prawne tel. 253-70-08, Wydział Edukacji tel. 253-78-13, Wydział Gospodarki Komunalnej tel. 253-78-54, Straż Miejska tel. 253-80-11 do 28, w. 256, 329, Wydział Zdrowia i Kształtowania Środowiska tel. 253-80-11 w. 484 lub 588-856, Wydział Inwestycji tel. 59-89-30, Wydział Współpracy z Zagranicą tel. 253-83-31, Biuro Zarządu Miasta 253-80-11 w. 287, Biuro Obsługi Mieszkańców w poniedziałki, czwartki od 7.30-17.00, środy 7.30-13.00, piątki 7.30-15.30.

ALARMOWE

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, 51-32-31, 59-11-11, policja 997, straż miejska 986, 2538-275 (całą dobę), pogotowie gazowe 992, 51-54-11 do 24, pogotowie energetyczne 991, 58-46-53, pogotowie ciepłownicze 993, pogotowie wodno-kanalizacyjne 994, 256-48-04, 258-55-37; pomoc drogowa 954, całodobowa pomoc progowa 452-422, 453-770, pogotowie drogowe 981.

INFORMACYJNE

Informacja tel. ogólna 911; Informacja o numerach telefonów 913; Informacja paszportowa 955; Zegarynka 926; Budzenie 900; Gry liczbowe 922; Horoskopy 927; Zamawianie rozmów międzymiastowych 900; Zamawianie rozmów międzynarodowych 901; Reklamacje rozmów międzymiastowych 909; Informacyjne biuro napraw telefonów 914; Nadawanie telefonów 905; nadawanie rozmów radiotelefonicznych 975, Usługi telekomunikacyjne 911; Informacja kolejowa PKP Katowice 253-73-13, 253-73-36; Informacja autobusowa PKS Katowice 58-94-65 (od 6.00 do 20.00); Informacja LOT 206-87-10; Informacja turystyczna 253-95-66 (od 9.00 do 17.00); Telefon informacyjny AIDS 958, 253-90-76 (pon., śr. 15.00-17.00); Telefon Trzeźwości 66-28-61 w. 246 (pon.-pt. 12.00-18.00); Porady przeciwalkoholowe 254-06-93 (po godz. 17.00); Telefon Zaufania AA 81-50-72 (wt., śr., czw. g. 17.30-19.30); Telefon Zaufania 586-555 g. 14.00-6.00; Punkt konsultacyjny ds. narkomanii 256-61-81; Biuro Informacji Gospodarczej 256-03-95 g. 9.00-15.00.

DYŻURY APTEK

Stałe

ul. Warszawska 6, ul. 3 Maja 33, ul. Wojewódzka 7.

POMOC DORAŻNA

Katowice 256-19-65, 255-54-81; Ligota 52-53-43; Szopienice 256-84-05, 256-84-21; os. Tysiąclecia 254-08-36, Wełnowiec 58-47-64.

STACJE BENZYNOWE

ul. Obrońców Westerplatte 87, tel. 256-90-33; ul. Murkowska 9 tel. 255-33-56; al. W. Korfańskiego tel. 58-18-21; ul. Obrońców Westerplatte tel. 56-93-94; ul. Bogucicka tel. 58-66-37; ul. 1 Maja 245 tel. 255-22-92; ul. Armii Krajowej tel. 52-03-04; ul. W. Roździeńskiego tel. 51-07-77; ul. Murkowska 22, tel. 255-41-66; ul. 2 Maja 5 tel. 58-79-56; ul. Gliwicka 23 ul. Paderewskiego 71; ul. Olimpijska 9 tel. 59-92-11 w. 294.

LECZENIE WETERYNARYJNE

ul. Ligonia 10, tel. 514-528 (czynny codziennie w godz. 10.00-19.00, sob. 10.00-14.00); ul. Katowicka 13a tel. 581-599 (czynny codziennie w godz. 9.00-19.00, sob. 10.00-12.00); ul. Paderewskiego 30 tel. 255-57-36 (czynny codziennie w godz. 10.00-20.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-12.00); os. 1000-lecia, ul. Piastów 24, tel. 254-15-66 (czynny codziennie w godz. 10.00-19.00, sob. 9.00-14.00); ul. Brynowska 25 c – dyżur nocny od 20.00 do 8.00, tel. 51-75-30, 205-14-67; Wojewódzki Zakład Weterynaryjny ul. Brynowska 25 a, tel. 51-57-10; ul. Rataja 6a tel. 254-86-46; ul. Uniwersytecka 29, tel. 203-33-69; Klinika Małych Zwierząt Ligota ul. Medyków 4 tel. 252-42-75.

WYKAZ SZPITALI PEŁNIĄCYCH OSTRE DYŻURY

Górnośląskie Centrum Medyczne OCHOJEC, Ziółowa 45/47 (252-60-92)
Szpital nr 1 BOGUCICE, Markiefki 87 (58-44-36)
Szpital nr 2 MYSŁOWICE, Bytomska 41 (222-50-76)
Szpital nr 3 KATOWICE, Macieja 10 (254-63-11)
Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (255-70-17)
Szpital nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (256-82-09)
Szpital nr 6 KATOWICE, Raciborska 27 (51-52-31)
Szpital nr 8 WEŁNOWIEC, Józefowska 119 (58-24-57)
Szpital im. Św. Elżbiety KATOWICE, Warszawska 52 (59-69-43)
Szpital Górniczy MURCKI, Szpitalna 2 (255-62-59)
Szpital Górniczy SOSNOWIEC (291-82-19)
Szpital Górniczy BYTOM, al. Legionów 10 (81-02-71)
CSK LIGOTA, Medyków 14 (252-50-01)
Klinika Neurologii LIGOTA, Medyków 14 (252-71-11)
PSK KATOWICE, Francuska 20 (255-32-57)
Klinika CHORZÓW, Truchana 7 (41-32-51)
Klinika BYTOM, H. Sawickiej 4 (81-00-21)
Klinika Okulistyczna BYTOM, Żeromskiego 7 (81-86-47)
Klinika BYTOM, Batorego 15 (81-91-65)
Klinika ZABRZE, Buchenwaldczyków 19 (271-39-28)
Klinika ZABRZE, Skłodowskiej 10 (271-63-35)
Klinika Okulistyczna KATOWICE, Ceglana 35 (51-74-11)
Szpital Wojewódzki TYCHY, Edukacji 102 (227-60-71)
Szpital nr 1 SOSNOWIEC, Zegadłowicza 3 (66-04-21)

WAŻNIEJSZE MUZEA REGIONU

KATOWICE

Muzeum Śląskie (al. W. Korfańskiego 3): wystawa stała: „Galeria malarstwa polskiego XIX-XX wieku”, wystawa czasowa: „Roman Kramsztyk – malarstwo” – czynne od wtorku do piątku 10.00 – 17.00, w soboty i niedziele 11.00 – 16.00; Muzeum Historii Katowic (ul. Szafranka 9): wystawy stałe: „Dzieje Katowic 1299 – 1990”, „Katowickie wnętrza mieszczańskie 1865–1939”, „Gabinet Ludomira Różyckiego”, wystawy czasowe: „Lampa we wnętrzu mieszczańskim”, „Sport na Górnym Śląsku 1896 – 1996”, „Akwarele Zofii Szoty” – czynne wtorki i czwartki 10.00 – 15.00, środy i piątki 10.00 – 17.30, soboty i niedziele 11.00 – 14.00; BWA: Jacek Waltoś – „Pomiędzy rzeźbą a obrazem” wystawa czynna do 8 czerwca, codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 11.00 – 19.00. Górnośląskie Centrum Kultury, Galeria Centrum (pl. Sejmu Śląskiego 2) – Sato – Sawka: Orient Occident – wystawa czynna codziennie, g. 10.00 – 18.00; Galeria-Klub TenTaTo (ul. Matejki 3): Ceramika • biżuteria • lalki (wystawa-sprzedaż) – czynna codziennie 11.00 – 19.00, soboty 10.00 – 14.00;

BYTOM

Muzeum Górnośląskie (pl. Jana III Sobieskiego 2): ekspozycja stała: „Z życia ludu śląskiego XIX-XX wieku” – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10.00 do 15.00, środy od 10.00 do 18.00, soboty i niedziele od 11.00 do 15.00, wystawa czasowa: „Owady lasów tropikalnych” – czynna codziennie od 9.00 do 18.00; Oddział Muzeum Górnośląskiego (ul. W. Korfańskiego 34): wystawa czasowa: „Ten drogi Łwów” (malarstwo Michała Titowa) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10.00 do 15.00, w środy od 10.00 do 18.00, w soboty i niedziele od 11.00 do 15.00;

OBWIESZCZENIE ZARZĄDU MIASTA KATOWICE

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89 poz. 415 z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej Katowic Nr XXXIII/305/96 z dnia 28 października 1996 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Katowice w obszarze jednostki strukturalnej „M” – Szopienice, terenu położonego w rejonie ulicy Krakowskiej, o powierzchni około 5,40 ha, w granicach określonych:

- od strony północnej – istniejącą ulicą Krakowską
- od strony wschodniej – rozwidleniem ulicy Krakowskiej z ulicą Szopienicką
- od strony południowej – istniejącą ulicą Nowokrakowską
- od strony zachodniej – linią magistralną tzw. „średnicowa GOP” – od cinek kolejowy Sosnowiec – Katowice.

Przedmiotem zmiany planu jest uzupełnienie istniejącego przeznaczenia terenu o funkcję przemysłową.

W ustaleniach obowiązującego planu, przedmiotowy teren oznaczony jest symbolem 117 ZI, U, KS, S i oznacza „Teren zieleni izolacyjnej, usług, składów i komunikacji samochodowej”.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miasta Katowice, w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego poprzez Biuro Obsługi Mieszkańców, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przegląd Katowicki

Dwutygodnik Samorządowy.

Wydawca: na zlecenie Urzędu Miasta Katowice: Górnośląskie Towarzystwo Prasowe Sp. z o.o.

Redaktor odpowiedzialny: Rafał Jaworski.
Adres Redakcji: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1, tel. 253-97-63, 253-89-27.

Latać każdy może

Kiedyś kryteria selekcji były przesadnie surowe. Dzisiaj latać może prawie każdy. Jednym z warunków są pieniądze...

Lotnisko to sposób na stres, na wyzwanie się, na realizację swoich pasji. Do latania garną się ludzie młodzi i starsi. Teraz sytuacja jest komfortowa: zakwalifikować się na kurs szkoleniowy można łatwiej niż jeszcze w latach osiemdziesiątych, bo kryteria selekcji zostały zliberalizowane. – Z lataniem jest tak jak z prowadzeniem samochodu, większość ludzi może się tego nauczyć – przekonuje Jarosław Szoltysek, dyrektor Aeroklubu Śląskiego.

W czasach PRL człowiek, który chciał sobie polatać w aeroklubie, musiał legitymować się predyspozycjami zdrowotnymi niemalże równymi predyspozycjom pilotów wojskowych samolotów nadźwiękowych. – Kiedy mówiliśmy kolegom z innych krajów, jakie przechodzimy badania i jakie są u nas wymagania, pukali się w czoło i pytali, czy latamy także w kosmos... – wspomina jeden z pilotów. – Noszę okulary i groziło mi, że dostanę się na kurs pilotażu. Nie pomógł nawet fakt, że byłem dobrym szybownikiem. W końcu udało mi się obejść przepisy dzięki protekcji...

Na szczęście wraz ze zmianą systemu zmieniono przepisy i latanie przestało być dostępne nielicznym wybrancom. Przyjemność bujania w przestworzach stała się wreszcie udziałem szerokiej rzeszy miłośników latania. Kurs pilotażu można dziś ukończyć bez większych przeszkód, a jedynym ograniczeniem jest zasobność portfela.

Szkolenie pilota samolotowego od podstaw kosztuje ok. 20 tys. zł... W przypadku, gdy przystępuje do niego członek aeroklubu, zarząd może wyrazić zgodę, żeby odbywało się ono tylko po kosztach własnych, co znacząco obniża cenę.

– Ciekawym zjawiskiem jest, że do lotnictwa cywilnego wracają ludzie, którym w przeszłości uniemożliwiono latanie. Dziś zapisują się na kursy, żeby nadrobić stracone lata – twierdzi Szoltysek.

Najbardziej dotkliwym skutkiem zmian, które nastąpiły po 1989 r., jest reorganizacja systemu finansowania aeroklubów. Dotacje państwowe nie pozwalają już – jak to było niegdyś – utrzymać aeroklubu i są przydzielane na konkretne zadania zlecone (np. zachowanie w dobrym stanie płyty lotniska). Dziś aerokluby muszą same szukać środków na swoją działalność. – Jedne radzą sobie lepiej, inne gorzej. My plasujemy się w środku stawki – mówi dyrektor Szoltysek. Aeroklub Śląski zarabia na siebie dzierżawiąc swoje pomieszczenia i część terenu, używając swoich maszyn do wykonywania podniebnych zleceń reklamowych oraz organizując wycieczki samolotowe nad Beskid Żywiecki i tereny Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

– Niestety, na razie nie możemy myśleć o tym, żeby zakupić nowy sprzęt. Środki, które wypracujemy starczą na wykonywanie remontów starszych maszyn, które

posiadamy. Oceniam, że na obecnym sprzęcie możemy jeszcze polatać ok. 10 lat – mówi Jarosław Szoltysek.

W tym roku Aeroklub Śląski obchodzi 70-lecie swojego istnienia. Nadarza się okazja do podsumowań i refleksji. W klubie działa 8 sek-

ci, w których zainteresowani mogą rozwijać swoje pasje. Najbardziej utytułowaną jest sekcja balonowa, w której ćwiczą dwaj re-



Fot. K. Trojok

Katowice nie lubią bilarda?

Jeszcze parę lat temu Katowice były centrum polskiego bilarda.

Tu miał swoją siedzibę Polski Związek Bilarda (na ul. Damrota przyp. red.), tu działało kilka klubów z zawodnikami będącymi czołówką krajową.

Tu wreszcie powstała Śląsko-Zagłębiowska Liga Bilardowa. Można bez fałszywej skromności powiedzieć, że Śląsk (Katowice) był kolebką powojennego polskiego bilarda. Co się stało, że z tak świetnie zapowiadającej się działalności sportowej dzisiaj pozostały jedynie zgłiszcz?

Wspaniali działacze, mocne kluby

Na początku lat 90., jak grzyby po deszczu, na Śląsku powstawały kluby bilardowe – w Bytomiu, Sosnowcu, Piekarach i Katowicach.

Katowice mogły się po-

chwalić takimi klubami jak: Euro-Games, Gwarek, Leopold, Monte Carlo, Las Vegas – to te największe. Była w Piekarach Agawa, w Sosnowcu Admiral i inne. Na bazie tych klubów wyrosli działacze, ludzie z różnych środowisk – handlowcy, restauratorzy, dziennikarze. Spośród tych ostatnich wywodzi się pierwszy prezes PZBil, Janusz Kuśnierz, znakomity

dziennikarz, a zarazem sławny „koniarz”. On ze swoim nieodpartym urokiem osobistym, elegancją i swadą wypowiedzi dzierżył jako pierwszy ster organizacji bilardowej. Przyczyną tego, że były to działania pionierskie ze swoimi wzlotami i upadkami. Przeobrażenia ustrojowe, gospodarcze, społeczne niosły za sobą inne wymagania wobec organizacji sportowych, a taką było Śląskie Stowarzyszenie Bilardowe, później przekształcone w PZBil. Tym wymaganiom starali się sprostać działacze,

organizując ligę bilardową i później mistrzostwa Polski.

Uduśzona złotodajna kura

Z tymi wymogami brali się za bary właściciele klubów. Dzisiaj po paru latach, gdy ze wspomnianych klubów nie działa już żaden, każdy z byłych właścicieli mówi bez ogródek, że pierwszym i podstawowym powodem likwidacji klubów były zbyt wysokie czynsze dyktowane przez Urząd Miejski i spółdzielnie administrujące lokale użytkowane przez kluby. Klub bilardowy ma to do siebie, że aby prosperować na przyzwoitym poziomie musi posiadać dużą powierzchnię użytkową. Trzy stoły bilardowe plus niezbędna przestrzeń wokół nich to już około 70 mkw. powierzchni, a do tego jeszcze zaplecze, mały barek, parę stolików. W sumie 200 mkw. powierzchni to w sam raz.

Wtedy zadziało prawo pazerności. Zamiast w miarę dopasować czynsze do ewentualnych zarobków klubów, miasto rękami urzędników i spółdzielców podniosło je do granic niemożności i uduśiło kurę, która – jak widac to teraz na przykładzie innych regionów – mogła znosić złote jaja.

Jak Fenix z popiołów?

Trudno dzisiaj prorokować, czy bilard, jak legendarny Fenix, podniesie się z popiołów (w Katowicach). Ludzie



związani kiedyś z tą dyscypliną sportu, nadal tu mieszkają i sądzić należy, że ich sympatia do bilarda całkiem nie zanikła. Część z nich nadal z tym sportem jest związana.

Tu w końcu redagowane i drukowane jest, jedyne w Polsce, profesjonalne wydawnictwo bilardowe „Bilard Magazyn”. Błąkają się tu i ówdzie stoły bilardowe, ale już nie w klubach, a w pubach piwnych, restauracjach. Fakt, że zawodnicy rozpięchli się po Polsce, część zakończyła sportową karierę, część gra w innych klubach. Po kwarantannie i poszukiwaniu swego miejsca wracają do dobrej formy i przysparzają chwały nowym barom, ale już nie naszym śląskim, katowickim.

Takim przykładem jest Krzysztof Kutacha, dawny zawodnik Monte Carlo, wielokrotny mistrz Polski, dzisiaj gracz Elidy Białystok, zdobywca brązowego medalu na tegorocznych Polish Cup Open 9-ball, największym turnieju międzynarodowym 1997 roku w Polsce. Takich graczy było w Katowicach kilku. Może teraz, gdy ktoś się zdecydował założyć klub, to wszystkim, od których będzie zależało jego istnienie, przyswiecać będzie hasło – jak nie pomagać, to przynajmniej nie szkodzić.

STANISŁAW JODŁOWSKI



Bogdan Wołkowski, mistrz Polski w trickach bilardowych w trakcie zawodów.

Zdjęcia: S. Jodłowski